Rok I. Wilno, d. 25 lipca 1927 r. Nr. 14.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA.
Wilno, ul. Zamkowa 6.
Kurja Metropolitalna Wileńska
Konto P K. O Nr 80 833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 60 zł
Pół strony . 30 zł
1/4 strony . . 15 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Internuncjatury. — Listem Apostolskim z d. 31 października 1925 r. Ojciec św. ustanowił osobną Internuncjaturę na Łotwie. — Tegoż dnia i roku została ustanowiona także Internuncjatura na Litwie. *(Acta Ap. Sedis*, t. 19, str. 245—247).

Kanonizacja. — Dn. 28 czerwca odbyła się kongregacja przedwstępna w sprawie beatyfikacji i kanonizacji Sługi Bożej *Gemmy Galgani*, Panny. *(Acta Ap. Sedis*, t. 19, str. 261).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

W sprawie wieczystej adoracji Przenajświętszego Sakramentu. — Kurja z polecenia J. E. Ks. Arcybiskupa zwraca się do WWXX. Proboszczów z prośbą o zgłoszenie dezyderatów odnośnie do czasu omawianej adoracji. Ewentualne projekty zmian w datach mają być przedstawione de Kurji po uprzednim porozumieniu się z XX. Proboszczami, których projektowane zmiany będą dotyczyły, w celu usunięcia kolizyj.— Dn. 22.VII.1927 r. Nr. 2683. — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

Ciąg dalszy wizytacyj kanonicznych. — 2.X. godz. 16 — Dojlidy, 3.X. godz. 11—Starosielce, 3.X. godz. 16 min. 30 — Białowieża.

Składki na Tow. dla Misyj Wewnętrznych. — Z polecenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, Kurja uprzejmie prosi WWXX. Proboszczów i Rektorów kościołów o łaskawe przesłanie ofiar, zbieranych na Misje Wewnętrzne w dn. 1 maja r. b. w Niedzielę II po Wielkiejnocy.—D. 12.VII. 1927 r. Nr. 2566. — *X. W. Meysztowicz*, w/z Kanclerza Kurji.

Kwesty w parafjach. — Z polecenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity Kurja przypomina, że nikt nie ma prawa do zbierania jakichkolwiek składek na terenie parafji, kto nie otrzymał na to wyraźnej zgody miejscowego proboszcza. — Dn. 13.VII. 1927 r. Nr. 2567. — *X. W. Meysztowicz*, w/z Kanclerza Kurji.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity zostali przeniesieni: x. Władysław Ruszmicki, pref. w Oszmianie, na wik. do Dąbrowy Grodz. — 23.VII.27 r. Nr. 2696, x. Stanisław Bartoszewicz, wik. w Dąbrowie Grodz., na wik. do Holszan — 23.VII.27 r. Nr. 2697.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Nieco o abstynencji.

Jedną z plag, ogromnie rujnujących ludzkość fizycznie i moralnie, jest alkoholizm. Postacie jego są najrozmaitsze, ale skutek zawsze jeden: ruina fizyczna i moralna osobnika z nim zaprzyjaźnionego.

Trzy plagi grasują wśród społeczeństw współczesnych: alkoholizm, gruźlica i choroby weneryczne. Wszystkie one są prawie nieuleczalne, a co jeszcze gorsze, że dziedziczne. Osobniki, tem dotknięte, potomstwa zdrowego wydać nie mogą.

Jeżeli coś się i robi dla walki z gruźlicą i chorobami wenerycznemi, chociaż to jest kroplą w morzu, to o walce z alkoholizmem zupełnie głucho i cicho. A czy nie od tego należałoby zacząć, bo alkoholizm jest złem podstawowym, jest podłożem, które umożliwia wszelkie inne nieszczęścia do gruźlicy włącznie?

Gdy człowiek się zasklepi w ciasnym kole swych osobistych interesów, gdy jeszcze mu zdrowie cokolwiek dopisuje, to wprost nie ma pojęcia, co się dzieje w szerszym jego otoczeniu. Proszę zwiedzić szpitale, zakłady specjalne dla różnego rodzaju cierpień, to przerażenie wprost ogarnia na widok tej nędzy, tego zwyrodnienia fizycznego i moralnego, o jakim tam naocznie można się przekonać. A jeżeli zaczniemy dochodzić przyczyn, to jedną z najgłówniejszych zawsze okaże się alkohol.

Do walki więc z nim, do walki nieubłaganej, na śmierć i życie!...

Do walki tej mamy stanąć w pierwszym szeregu my, kapłani. Od nas społeczeństwo wygląda inicjatywy, hasła i czynu.

Pod protektoratem J. E. naszego Arcypasterza powstało Koło XX. Abstynentów. Maluczkie jest ono narazie, lecz idea, którą ono reprezentuje, powinna zjednywać coraz więcej zwolenników. Próbowano nieraz przeciwstawiać alkoholizmowi picie umiarkowane i skutków nie osiągnięto żadnych. Umiarkowanie wcale nie jest bronią w walce, o którą chodzi, owszem, jest to miecz obosieczny, bo sprzyja tylko złu, które ma zwalczać.

Nie mamy dotychczas żadnych norm, któreby wyraźnie zaznaczały granice między piciem umiarkowanym, a nieumiarkowanym, bo każdy z pijących bardzo indywidualnie na to się zapatruje, a praktyka życiowa dowodzi, że gdzie jest użycie, tam zaraz zjawia się i nadużycie. Trudno, w teorji wygląda to inaczej, lecz doświadczenie życiowe znów zupełnie czego innego dowodzi.

W walce z alkoholizmem jeden jest tylko środek skuteczny, a tym nic innego, jak całkowita abstynencja. Abstynent działa skutecznie, bo naucza i dowodzi nietylko słowem, lecz i przykładem, a przykład zwykle rozstrzyga o powodzeniu wszelkiej akcji ideowej.

Konstatujemy w społeczeństwie ogromny zanik ideałów. Został jeden, a tym jest „*carpe diem*“ — używaj ile zdołasz, a potem... potem zupełny zanik woli, nędza i samobójstwo.

W takich warunkach bez opanowania siebie, bez celu realnego, nic się nie zrobi. Jednym z takich celów najbliższych jest właśnie abstynencja. Gdy na nią się zdobędziemy, to o wiele łatwiej pójdzie realizacja i innych celów, by życie jednostek i ogółu ulepszyć.

Abstynencja ogromnie wzmacnia walkę. Kto w tem jednem się przełamie, łatwo dojdzie do panowania nad sobą i w innych dziedzinach mo-

ralnych. Osłabienie woli, nerwowość jest chorobą czasów naszych. Niema lepszego lekarstwa na to, jak abstynencja. Ergo: stajemy gromadnie w związku abstynenckim, a gdy nas będzie pokaźna liczba, to Związek dobitniej da znać o sobie, rozpocznie pracę szerszą, podejmie realizację tych haseł i celów, które są racją jego bytu. *Ks. Matulewicz.*

W SPRAWIE ZAKŁADANIA KÓŁ PARAFJALNYCH
POBOŻNEGO STOWARZYSZENIA DLA MISYJ WEWNĘTRZNYCH
w Archidiecezji Wileńskiej.

Sprawa apostolstwa — to nigdy nie przedawnione prawo Kościoła, to jego przywilej i święta powinność.

Zawsze i wszędzie brzmi rozkaz Zbawiciela „Euntes docete“, a im dalej od Chrystusa staje społeczeństwo, tem ściślej ten rozkaz obowiązuje tych, którzy mają szczęście Wiary i szlachetne posłannictwo jej krzewienia.

Dla ułatwienia tej sprawy powstało w archidiecezji „Pobożne Stowarzyszenie dla Misyj Wewnętrznych“. Zapisało się dość znaczna liczba na listę jego członków. Nie tak jednak wielu, żeby można było rozpocząć skuteczną pracę.

Sprawa ta zależy od pracy i ruchliwości Kół parafjalnych. Żeby ją ułatwić, podajemy niżej Instrukcję dla tych Kół, wysłaną niegdyś do poszczególnych Księży. Red.

INSTRUKCJA
Dla Kół Parafjalnych Pobożnego Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych w Archidiecezji Wileńskiej.

§ 1. Rada Archidiecezjalna wydaje odpowiednie upoważnienie do zorganizowania Koła Stowarzyszenia i naznacza Dyrektora, którym jest zazwyczaj proboszcz miejscowy lub inny kapłan, zatwierdzony na tym stanowisku przez Ordynarjusza.

§ 2. Na tydzień przed założeniem Koła proboszcz wygłosi naukę o obowiązku każdego chrześcijanina-katolika pracy nad rozkrzewianiem Wiary św. i zapowie, iż w przyszłą niedzielę lub inne święto zaznajomi szczegółowiej, w jaki sposób daje się ta praca uskutecznić. Do wysłuchania tej nauki zachęci zwłaszcza młodzież — męską i żeńską.

§ 3. Po wygłoszeniu kazania o rozmaitych Związkach i Bractwach misyjnych, wyjaśni cel i zadanie *Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych w Archidiecezji Wileńskiej*, oraz zachęci do zapisywania się na członków i do założenia w parafji Koła parafjalnego tego Stowarzyszenia, wreszcie powiadomi o mającym się natychmiast odbyć zebraniu w dogodnym miejscu, celem szczegółowego omówienia sprawy Stowarzyszenia.

§ 4. Zwołane zebranie rozpocznie proboszcz modlitwą, poczem w kilku słowach podniesie dobrą wolę przybyłych na zebranie, gotowość ich do pracy dla Królestwa Chrystusowego, i bez względu na ilość obecnych, otworzy zebranie tudzież odczyta, dając wyjaśnienia, §§ 1—15, §§ 20—21 i §§ 37—31 *Statutu Stowarzyszenia*, nawiązując to wszystko do wygłoszonych w kościele nauk.

§ 5. Po przeczytaniu Statutu, należy przystąpić do zapisywania członków i obioru Rady Miejscowej, złożonej z upatrzonych zgóry czterech osob. O ileby się zapisało więcej niż 20 osób, należy natychmiast stworzyć Zastępy po 20 osób i wyznaczyć Zastępowych.

§ 6. Z wielką oględnością należy omawiać wysokość wpisów i składki członkowskiej. Zasadniczo byłoby wskazanym wyznaczać minimalną składkę, natomiast zachęcić do akuratnego wnoszenia jej i dopilnować z czasem tego wnoszenia, jak również wskazać, że można wpłacać i więcej, jako dobrowolną ofiarę.

§ 7. Po zapisaniu członków, wszyscy udają się do kościoła, i tam się

odbywa ceremonja przyjęcia według podanej niżej formuły.

§ 8. Natychmiast po ceremonji przyjęcia, należy urządzić posiedzenie Rady Miejscowej, spisać protokół założenia Koła, odbytych wyborów i dokonać wyboru Sekretarza i Skarbnika. Jednocześnie można też odbyć zebranie Zastępowych, którym się wyłoży ich powinności i rozda książeczki do wpisywania członków Zastępu i składek, jak również druki, pisma itp., o ile jakie będą.

§ 9. Raz na miesiąc powinno się odbywać zebranie Rady i Zastępowych. Na zebraniu odczytuje się urywek z jakiejś książeczki religijnej, pisma misyjnego itp., omawia się sprawy Koła, odbiera się wiadomości, udziela się potrzebnych informacyj itp. Zebrania powinny się zaczynać i kończyć modlitwą. Urządzać je można na plebanji lub nawet w zakrystji.

Uwaga: Zebrania miesięczne mają informować Dyrektora o tem, co się dzieje na terytorjum Koła, jak również przygotowywać członków Rady i Zastępowych do umiejętnego bronienia sprawy Wiary i Kościoła. Dlatego zebrań tych nie należy zaniedbywać, od nich bowiem najczęściej zależy powodzenie całej sprawy.

§ 10. Na czytaniu lub przemówieniu mogą być obecni i zwykli członkowie. O ileby zaś były omawiane sprawy, dotyczące ściśle działalności Rady i Zastępowych, wtedy obecność zwykłych członków nie jest wskazaną.

§ 11. Dyrektor urządza raz na cztery miesiące Ogólne Zebranie wszystkich członków Koła, na którym głosi do nich odpowiednie przemówienie lub odczytuje przygotowany zawczasu urywek z książki religijnej, zachęca do gorliwego spełniania obowiązków członkowskich, jak i wzorowego życia chrześcijańskiego, ogłasza odpusty itp. To zebranie może się odbywać w kościele przy ołtarzu bocznym i należy je łączyć z modlitwą. O ileby były poza kościołem, możnaby wygłosić pogadankę na tematy misyjne, czytać pisma misyjne, wyjaśniać kwestje sporne z inowiercami, urządzać pokazy itp.

§ 12. O każdym zebraniu spisuje się protokół, z wyraźnym zaznaczeniem, co na tym zebraniu się odbyło, jakie było przemówienie, pogadanka itp.

§ 13. Członkowie Rady dopomagają Dyrektorowi w wykonaniu obowiązków, prowadzeniu ksiąg i rachunkowości. Zastępowi zaś są łącznikami pomiędzy Radą a członkami.

§ 14. Zastępowi powinni znać osobiście wszystkich członków swego Zastępu i czuwać, wedle możności, nad wypełnianiem przez nich obowiązków członkowskich.

§ 15. Na delegatów na Kongres archidiecezjalny powinni być wybierani coraz to inni członkowie.

§ 16. Rada miejscowa stara się utrzymywać ścisły kontakt z Radą archidiecezjalną, przesyła jej potrzebne wiadomości o Kole miejscowym i jego pracach, przysyła wiadomości o inowiercach w danej miejscowości, jak również o ich działalności, zwłaszcza nowych sekt i sekciarzy. Raz na miesiąc, po potrąceniu wydatków na miejscowe potrzeby, przesyła pieniądze i sprawozdanie kasowe do Rady archidiecezjalnej. Rada miejscowa prowadzi księgi: członków, kasową i protokółów.

§ 17. O rocznym zebraniu swoim Koło powiadamia Radę archidiecezjalną na miesiąc wprzód.

§ 18. Zebrania innych Stowarzyszeń misyjnych, jak Stowarzyszenia Rozkrzewiania Wiary, św. Piotra Klawera i in., można łączyć z zebraniami tego Stowarzyszenia. Możnaby też łączyć je z zebraniami Żywego Różańca.

FORMULA ADMITTENDI IN PIAM SOCIETATEM pro Missionibus intra Archidioecesim Vilnensem.

Sacerdos, superpelliceo, stola et pluviali albi coloris indutus, accedit ad altare, in quo ardere debent saltem sex candelae, omnibus genua flectentibus, ipse genuflexus recitat alta voce:

Veni, Sancte Spiritus, reple tuorum corda fidelium et tui amoris in eis ignem accende, qui per diversitatem linguarum cunctarum gentes in unitatem fidei congregatsi (*T. P.* Alleluja).

V. Emitte Spiritum tuum et creabuntur (*T. P.* Alleluja).

R. Et renovabis faciem terrae (*T. P.* Alleluja).

OREMUS.

Deus, qui corda fidelium Sancti Spiritus illustratione docuisti, da nobis in eodem Spiritu recta sapere et de eius semper consolatione gaudere. Per Christum Dominum nostrum.

R. Amen.

OREMUS.

Familiam tuam, hic in nomine sancto tuo congregatam, quaesumus Domine, continua pietate custodi: ut a cunctis adversitatibus, te protegente, sit libera, in piis propositis firma ac in bonis actibus tuo nomini sit devota. Per Christum Dominum nostrum.

R. Amen.

Dein surgens, omnibus genuflexis, versus ad congregatos. dicit:

V. Adjutorium nostrum in nomine Domini.

R. Qui fecit coelum et terram.

Dein profert formulam, quam omnes repetunt:

Ja NN., przy pomocy Bożej i na cześć i chwałę Pana Boga, w Trójcy Świętej Jedynego, wpisując się na członka Pobożnego Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych w archidiecezji wileńskiej, obiecuję i przyrzekam wiernie spełniać przykazania Boskie i kościelne tudzież obowiązki mego stanu i, wedle słabych sił moich, przyczyniać się do obrony, krzewienia i umacniania Wiary św. katolickiej w sercu moim i bliźnich moich, aby co rychlej stała się jedna owczarnia pod jednym Pasterzem, abyśmy coraz więcej miłowali Boga, jedynego naszego Pana i nasze najwyższe Dobro. Proszę Boga, za przyczyną Najśw. Marji Panny, Matki Miłosierdzia, i św. Józafata Męcz., Patrona naszego, aby tę obietnicę moją przyjąć i do jej wypełnienia dopomóc raczył. Amen.

Postea sacerdos dicit:

Powagą Boga Wszechmogącego, w Trójcy Świętej Jedynego, przyjmuję was do Pobożnego Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych w Archidiecezji wileńskiej, czynię was uczestnikami wszystkich przywilejów, łask i odpustów, doń przywiązanych, i błogosławię was w Imię Ojca i Syna † i Ducha Świętego. Amen.

Dein dicit:

V. Confirma hoc Deus, quod operatus es in nobis.

R. A templo sancto tuo, quod est in Jerusalem.

V. Domine, exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad te veniat.

V. Dominus vobiscum.

R. Et cum spiritu tuo.

OREMUS.

Praetende, Domine, dexteram pietatis tuae super hos famulos tuos, qui ad gloriam Nominis tui ac Regni Unigenti Filii tui, Jesu Christi, Domini nostri hic in terris propagationem, huic piae Societati sese manciparunt, effunde in eos gratiam tuae bene † dictionis et praesta, ut B. Maria Virgine Misericordiae Matre intercedente, fiant tibi genus electum, regale sacerdotium, gens sancta, populus acquisitionis, ut sint apti ad annuntiandas virtutes eius, qui de tenebris nos vocavit ad admirabile no

men suum. Per Christum Dominum nostrum.

R. Amen.

OREMUS.

Excita, quaesumus Domine, in nobis Spiritum, quo repletus beatus Josaphat Martyr et Ponitifex tuus, animam suam pro ovibus posuit: ut eo intercendente, nos quoque eodem Spiritu moti ac roborati, animam nostram pro fratribus ponere non vereamur. Per Christum Dominum nostrum.

R. Amen.

Benedictio Dei Omnipotentis Patris et Filii † et Spiritus Sancti descendat super vos et maneat semper.

R. Amen.

Et aspergit adstantes aqua benedicta.

Dein possunt recitari Litaniae Lauretanae *ac impertiri benedictio privata SS. Sacram.*

Ks. Ignacy Rosołowski.

DEKANAT NADWILEJSKI.

Dekanat nadwilejski obejmuje kościoły, położone w powiecie obecnie duniłowickim, dawniej powiatu wilejskiego i dziśnieńskiego.

W końcu XVIII wieku, kiedy województwo mińskie przekształcono na gubernję, w skład której wszedł powiat wilejski, powstał dekanat *Cisvilejscensis* diec. mińskiej. Do dekanatu tego weszły kościoły, według spisu na synodzie 1744 r. [1]), z dek. świrskiego: Miadzioł, Stary Miadzioł, Postawy, Zadziew, z połockiego—Parafjanów, Wołkołata, Duniłowicze i Łuczaj (późniejszy). Pierwszym dziekanem w 1800 r. był ks. Józef Cimmermann, prob. zadziewski.

W 1842 r. powiat powrócił do gub. wileńskiej, a w 1850 r. dekan. nadwilejski do diec. wileńskiej. Na mocy kanonicznego rozgraniczenia diecezyj przez delegowanego ad hoc biskupa Hołowińskiego, sufr. archidiecezji mohylowskiej, 1850 r. d. 3 stycznia biskup wileński, Wacław Żyliński, ogłosił list pasterski o przyłączeniu do diecezji powiatów: wilejskiego i dziśnieńskiego.

Po tem rozgraniczeniu aż po dziś dzień do dekanatu nadwilejskiego należą dawne kościoły: Wołkołata, Łuczaj, Miadzioł, Duniłowicze, Postawy, Zadziew, Parafjanów i Dzierkowszczyzna.

Wołkołata. Wołkołata—wieś pod mianem miasteczka. Kościół powstał na początku XVI stulecia. Znajdujemy go w 1522 r. w spisie Jana Albinusa [1]). Fundowała kościół Elżbieta Bohdanowa Radziwiłłowa, za zgodą męża swego, Mikołaja Radziwiłła, wojewody wileńskiego i kanclerza W. X. L., wyznaczając plebanowi dziesięciny wszelkiego zboża z majętności Wołkołaty.

W akcie, wydanym 1527 roku, we czwartek po Wielkanocy, w Miedziole powiada: „Chociaż mąż mój nie żyje, ja starać się będę, żeby te dziesięciny regularnie księdzu wypłacanemi były, i ktokolwiek władać będzie majątkiem, powinien je wypłacać, by Chwała Boża w tym kościele nieustawała" [2]).

Lecz zbożna myśl fundatorki w końcu tegoż stulecia w niwecz została obrócona, a sama majętność na początku XVII stulecia odchodzi z rąk Radziwiłłów. W 1615 r. od Janusza Radziwiłła, podczaszego, a potem kasztelana wileńskiego, dobra wołkołackie kupił Jan Demitrowicz Dołmat-Izaykowski, podkomorzy oszmiański, „nie znalazłszy tam kościoła jedno miejsce, na którym stał, ani księdza, ani funduszu. Wszystko przez zastawniki (sic) i obcej wiary ludzi spu-

---

[1]) X. Kurczewski. *Biskupstwo Wileńskie.*

[1]) X. Kurczewski. *Biskupstwo Wileńskie.*

[2]) Przyałgowski, *Żywoty Biskupów Wileńskich.*

stoszało, rozebrano i w niwecz obrócono było, tylko ślady ruin zostały".

Nowy nabywca na innym miejscu, nad stawem, przeciwko dworu, zbudował kościół drewniany, zaopatrzył w aparaty. Tuż niedaleko kościoła zbudował plebanję, „płacąc księdzu jurgieltu i leguminy ze dworu dając". W 1624 r. sporządza akt fundacyjny, w którym darowuje na kościół wołkołacki Najśw. Marji P. Zwiastowania i św. Jana Chrzciciela na wieczność sioło Wirże: 16 włók osiadłych, Ostrów Firkowski i połów ryb w jeziorze Haby. „A pleban obowiązany w niedziele, środy i piątki Msze odprawiać i młodzieńca przy kościele dla śpiewania i uczenia dziatek trzymać". A dla posługi w kościele i dzwonienia dał włókę pustą wśród włók miasteczkowych Wołkołaty.

Wizyta 1654 r. ma: „Wołkołata: 1610 a. a Joanne Dołmat-Izaykowski: Erat Ecclesia in bonis Wołkołata, cuius vestigia in campis extant. Izaykowski novam in alio loco erexit [1]).

(D. c. n.).

Wobec przeszłych i przyszłych wyborów.

W szeregu większych i mniejszych miast i miasteczkach odbyły się ostatniemi czasy wybory do samorządów miejskich. Wybory te wyraźnie stwierdziły, iż opinja szerokich mas w szybkim tempie skłania się ku radykalizmowi i że ta opinja zyskuje coraz więcej zwolenników. Każdy to widzi, że kierunki wywrotowe zyskują coraz więcej na sile.

Prasa i my sami usiłujemy zjawisko to tłumaczyć rozgoryczeniem, które powstaje z powodu stanu gospodarczego kraju, drożyzny, bezrobocia i t. p. Oczywiście, jest w tem pewna racja, lecz nie całkowita. Niedomagania gospodarcze kraju nie tłumaczą całkowicie tego groźnego w swych następstwach zjawiska. Jest w tem coś więcej, niż rozgoryczenie mas z powodu niedomagań gospodarczych. Jest to z jednej strony skutek obniżenia się poziomu moralnego mas, z drugiej zaś — braku uświadomienia tychże mas, co do wartości moralnej kierunków politycznych i społecznych, które ostatniemi czasy zdobywają sobie popularność.

Polityka i kwestja społeczna ściśle się łączą z moralnością. Odchylenie się opinji do kierunków wywrotowych jest następstwem choroby moralnej społeczeństwa. Społeczeństwo nawet ubogie, lecz moralnie zdrowe, natychmiast ocenia wartość moralną kierunku i zachowuje się wobec niego odpornie. Mieliśmy w historji nieraz jaskrawe tego przykłady, które nietylko grozą dadzą się wyjaśnić. Straszne kataklizmy, które nawiedzały ludzkość i dawniej, nie zawsze wywoływały rewolucje; owszem — bardzo często podnosiły duchowo i reformowały narody i państwa, bo moralność pojedyńcza i społeczna stała wyżej, bo ludzkość kierowała się pewnemi zasadami, żyła dogmatami.

Bezdogmatyczność współczesna i zanik poczucia moralnego to znowuż logiczne następstwo odwrócenia się świata od praw Bożych i nauki Chrystusowej.

Dla świata współczesnego, wobec podkopywania tych dwóch podstaw życia moralnego ludzkości, nie pozostało nic świętego i niewzruszonego, znikły ostatnie tamy, krępujące najniższe instynkty; stąd łatwy oddźwięk znajdują w duszy współczesnego człowieka tendencje wywrotowe, bo on nie pyta o ich wartość moralną.

Bolszewizm całkiem logicznie postępuje, walcząc z zasadami religji i moralności chrześcijańskiej, bo wie, że gdy je obali, nic nie pozostanie ludzkości, jak tylko się rzucić na

---

[1]) Biblioteka Publiczna.

brudne fale przewrotu komunistycznego.

Drogę do tego przewrotu przygotowuje socjalizm i zbliżone doń kierunki. Programy ich, dyskretnie przemilczając o religji, w najlepszym razie skierowują umysły ku areligijności, stokroć niebezpieczniejszej dla zdrowia moralnego mas, niż otwarcie wypowiedziana walka z religją i Kościołem.

I otóż te — kierunki antyreligijne i niemoralne odnoszą przy wyborach zwycięstwo. W większości miast na terenie b. Kongresówki do rad miejskich przeszli zwolennicy radykalizmu, szarżując hasłem: *największych udogodnień dla wszystkich mieszkańców, największych zarobków przy minimalnej pracy, którą się obiecuje wszystkim, oraz nikłych obciążeń na rzecz samorządu.*

Pomimo, że każdy obywatel najmocniej wewnętrznie jest przekonany, że wszystko to są płonne obiecanki, to jednak chętnie ku nim się skłania i chętnie oddaje głos na kandydata z listy „wiele obiecującej", bo hasła te odpowiadają bardzo niskiej jego etyce.

Z takim samym skutkiem odbędą się, rzecz to jasna, i wybory do ciał prawodawczych, bo przecież ci sami agitatorzy wystąpią w walce przedwyborczej, ci sami obywatele, tylko jeszcze więcej rozagitowani i jeszcze więcej zatruci moralnie, pójdą do urn wyborczych.

Za ten stan rzeczy w znacznej mierze jesteśmy odpowiedzialni my— kapłani, pasterze dusz. Za małośmy się przykładali do pracy nad przygotowaniem naszego ludu do zadań chrześcijańskich obywatela współczesnego państwa.

Ojciec św. Pius XI w swej pierwszej encyklice *Ubi arcano Dei* wyraźnie wskazał, jakie choroby toczą ozganizm współczesnego społeczeństwa. Największą z nich jest *indywidualizm rewolucyjny.* Jedynym lekarstwem na to jest wyrobienie poczucia społeczno-chrześcijańskiego, opartego na sprawiedliwości i miłości. Do wyrobienia tego poczucia zmierzać powinna akcja katolicka i nauczanie kościelne. Mamy obowiązek wykazywać ludowi naszemu, obok gruntownego nauczania zasad wiary, walory społeczne Chrześcijaństwa, rolę katolicyzmu w życiu społecznym i państwowym, a z drugiej strony niemoralność kierunków wywrotowych, wyraźnie potępionych przez Stolicę św., oraz zgubne następstwa ich dla życia ludzkości.

W ostatniej alokucji swej z dn. 20 czerwca Ojciec św. jeszcze raz wyraźnie podkreśla zgubność dla życia społeczeństw „teoryj wywrotowych" i ostrzega wszystkich, do kogo to należy, aby się im przeciwstawili.

Czas wielki i na nas, abyśmy to zrozumieli i, w myśl zaleceń Stolicy św., rozpoczęli rzetelną pracę nad uświadomieniem naszych parafjan.

Spotkać nas może zarzut uprawiania polityki, lecz to nas nie powinno odstraszać. Wolno każdemu robić jakie chce wnioski. My spełniamy swoją powinność.

Ostatnie wypadki wymagają od nas stanowczej postawy i jasnego postawienia sprawy. Musimy wskazać ludowi naszemu, skąd zbliża się doń najgroźniejszy wróg, musimy otworzyć mu oczy na to, co go czeka, gdy się da powodować łudzącym hasłom, by z czasem ten sam lud nie narzekał na nas tak, jak narzeka obecnie na swoich wodzów duchowych w strasznej niewoli zostający lud rosyjski. *X. W. L.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 24 lipca 1927 r.

Lipiec i sierpień, a czasem i dwa następne miesiące — to czas urlopów i wakacyj.

Kodeks Prawa Kanonicznego i nam, kapłanom, którzy bez ustanku powinniśmy stać na posterunku — przy spełnianiu naszych świętych czynności, pozwala na kilkutygodniowy wypoczynek.

Ten wypoczynek powinniśmy zużyć nietylko dla ciała, lecz i dla duszy — *powinniśmy*, i to najlepiej w tym czasie, *odprawić ćwiczenia duchowne.*

Mamy w tym roku zarządzenie Władzy, abyśmy te ćwiczenia odprawili po dekanatach.

Może to i lepiej.

Nie zawsze wspólne, z całej diecezji, rekolekcje dają pożądany skutek. Nie zawsze daje się zachować przy nich należyte skupienie, ten nieodzowny warunek dobrych rekolekcyj. Krytyczne wejrzenie w naszą duszę kapłańską, tak oswojoną z rzeczami świętemi i przez to niejako znieczuloną na nie, oderwanie jej od poziomych tego życia spraw i rzeczy, rozpalenie w niej tego ogniska, które potrzebne jak dla niej w pierwszym rzędzie, tak i dla tych mas, przez wzgląd na których otrzymaliśmy powołanie i łaskę Kapłaństwa, wymaga prawdziwej samotności.

Intra totus, mane solus, exi alius — to przedewszystkiem dla nas kapłanów reguła ćwiczeń duchownych.

Zresztą, któż z nas nie odczuwa i kto nie ocenia jak wielkiego znaczenia ćwiczeń duchownych, tak również wartości warunków zewnętrznych, przy których należy je odprawiać, a najważniejszym z nich-to wytworzenie sobie środowiska, najbardziej sprzyjającego do skupienia.

Otóż, uważam, że rekolekcje kapłańskie, w mniejszym gronie częściej ze sobą obcujących księży więcej dają tych, właśnie, sprzyjających warunków do skupienia, mniej chęci i okazji do rozmowy, komunikowania sobie nowości itp.

Naprawdę jednak korzysta się z ćwiczeń duchownych w całej pełni tylko wtedy, gdy się je odprawia w całkowitej samotności, mając za przewodnika samego Pana Jezusa.

Dobry jest, oczywiście, przewodnik rekolekcyj, gdy umie przemawiać do kapłana, gdy mu powie słowo prawdy, a mniej dykteryjek rzekomo praktycznych. To jednak— zewnętrzne okoliczności przy rekolekcjach zbiorowych potrafią nieraz zneutralizować i ten wpływ przewodnika.

Zresztą, nie o naukę tu się rozchodzi, lecz o świętość duszy naszej i o życia naszego kapłańskiego. A do osiągnięcia tego celu najlepiej, moim zdaniem, służą *rekolekcje odprawiane pojedyńczo.*

Oczywiście, nie można ich odprawiać we własnym domu, bo tu każda rzecz będzie nam sprawiała rozproszenie. Należałoby je odprawiać czy to w jakimś klasztorze, czy chociażby u brata-kapłana, sąsiada.

Plan takich rekolekcyj mógłby być np. taki: wstawanie o godz. 6 rano. O god. 6½ pacierz poranny i półgodzinne rozmyślanie. Potem — słuchanie lub odprawianie Mszy św. i odmówienie Godzin Mniejszych. O g. 10 drugie rozmyślanie, a o godz. 11 czytanie duchowne i rachunek sumienia. O g. 3 Nieszp., Kompl. czytanie rubryk Mszału i Brewjarza. O godz. 4 Jutrznia z Laudesami. O godz. 6 wiecz. trzecie rozmyślanie. O godz. 7 czytanie duchowne i rachunek sumienia.

Oczywista rzecz, rozkład dnia może być całkiem inny, byleby zasadnicze ćwiczenia duchowne, jak np. rozmyślanie i rachunek sumienia, miały dostateczną ilość czasu i zostały przeprowadzone według podstawowych tematów rekolekcyjnych.

Do rozmyślań i czytań z powodzeniem można użyć wprost niezamienionej w tym wypadku książki: *Św. Ignacego Ćwiczenia Duchowne dla kapłanów O. von Mehlem*, do czytań dodatkowych *Ćwiczenia duchowne* Kard. Mercier'a, do przypomnienia sobie rubryk Mszału i Brewjarza *X. Nowowiejskiego Ceremonjał parafjalny* lub *Gatterera — Praxis celebrandi.* X. A. N.

Czterdziestolecie Kapłaństwa. — D. 24 lipca J. E. *Ks. Biskup Władysław Bandurski* obchodził 40-lecie swoich święceń kapłańskich. Mszę św. tego dnia Ks. Biskup odprawił w Ostrej Bramie. O godz. zaś 12 J. E. Ks. Biskup przyjmował życzenia w pałacu reprezentacyjnym. Życzenia składali przedstawiciele duchowieństwa, władz, uniwersytetu, wojska i organizacyj społecznych.

O godz. 8 min. 30 wiecz. odbyła się w teatrze letnim uroczysta Akademja na cześć Dostojnego Solenizanta.

Godziny przyjęć u J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity.—W miesiącach letnich J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita wileński interesantów przyjmuje od godz. 9 do 12 w południu.

Trynopoi. — Dawny kościół i klasztor oo. trynitarzy, zabrany niegdyś przez rząd rosyjski, został obrócony na rezydencję letnią „archijereja" prawosławnego. Przez czas wojny i okupacji niemieckiej został bardzo poważnie zrujnowany. Obecnie klasztor został gruntownie odremontowany i doprowadzony do porządku. J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita wileński spędza tu od czasu do czasu po kilka godzin na wypoczynku.

Sprawa rewindykacji własności kościelnej z rąk cerkwi prawosławnej. — Sprawa rewindykacji świątyń katolickich i gmachów kościelnych, zostających dotąd w ręku duchowieństwa prawosławnego, stanęła znowu na martwym punkcie. Sfery rządowe wynajdują coraz to nowe trudności. Dla wyjaśnienia sprawy, związanej z rewindykacją kościołów na terenach województwa białostockiego, dn. 17 lipca ks. dr. Meysztowicz udał się do Białegostoku. O ile wiadomo, dotąd władze centralne w Warszawie nie wypowiedziały swego zdania. Wszystko to jest niezwykle dziwne i niezrozumiałe.

Grodno. — Dn. 21 lipca r. b. J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita wileński, przybyły do Grodna w towarzystwie ks. kan. Kretowicza, dokonał w kościele ss. Nazaretanek ceremonij przy obłóczynach i ślubach zakonnych Sióstr.

Hoża. — Obecny proboszcz hożański, ks. Bolesław Janowicz, dokonał gruntownej przebudowy budynków plebanjalnych.

Wizytacja kanoniczna. — Dn. 3 sierpnia r. b. J. E. Ks. Arcybiskup-Metrpolita rozpoczyna nową serję wizytacyj kanonicznych. Dn. 3 sierpnia o godz. 3 po południu Ks. Arcybiskup przybywa do Hoduciszek, dek. święciańskiego. Koniec tej serji wizytacyj nastąpi 5 października.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — W dzień św. Piotra odbyło się w Bazylice watykańskiej z wielką okazałością nabożeństwo, odprawiane przez Kard. Mery del Val'a. Po wyjściu tłumów ze świątyni i zamknięciu drzwi, Ojciec św., w towarzystwie kilku dygnitarzy swego dworu, tegoż dnia zeszedł do Bazyliki, odwiedził krypty watykańskie ze zwłokami Piusa X i Benedykta XV a później modlił się przed statuą św. Piotra Apostoła, ubraną w szaty pontyfikalne, poczem poświęcił przygotowane paljusze dla arcybiskupów.— W 25 rocznicę powstania Związku Rzymskiej Młodzieży Katolickiej, w czerwcu, Ojciec św. przyjął na audjencji 2000 członków Związku i wygłosił do nich przemówienie „o przygotowaniu moralnym, intellektualnym i socjlanym" młodzieży do przyszłych zadań w życiu. — Główny Zarząd *Apostolstwa Modlitwy* w dn. 2 lipca złożył Ojcu św. dar *skarbu duchownego*, t. j. zbiór dobrych uczynków, dokonanych przez wszystkich członków, należących do Bractwa Apostolstwa Modlitwy i pokrewnych. — Pomiędzy rozmaitemi objawami ruchu katolickiego we Włoszech, z ostatnich czasów zasługują na szczególniejszą uwagę zjazd młodzieży katolickiej w Como i Kongres Stowarzyszeń Katolickich w Wenecji, które wykazały wielką żywotność włoskiej akcji katolickiej.—Dla uczczenia siódmego stulecia od śmierci św. Franciszka Seraf., Uniwersytet katolicki w Medjolanie zapowiedział nadzwyczajny szereg odczytów o św. Franciszku. Odczyty te rozpoczęły się d. 24 czerwca prelekcją kardynała Laurenti'ego pod tytułem: „Św. Franciszek i jego rzymskość". — W Albie odbył się „Kongres Ewangelji", na który przybyło 1.500 osób. Na kongresie zabierały głos przeważnie osoby świeckie. Prof. Maiolo z liceum miejscowego zaznaczył, że w kursie filozofji na rok bieżący będzie uwzględniona obszernie Ewangelja, „gdyż ona tylko daje słuszne rozwiązanie zagadnienia moralnego". — Najpoważniejsze dzienniki rzymskie występu-

ją przeciwko szerzącej się w Rzymie propagandzie protestanckiej za pieniądze angielskie i amerykańskie. Od dłuższego czasu liczne sekty protestanckie, które łączy wspólna nienawiść do papiestwa, zakładają znowu kolegja, konwikty, domy dla sierot, dla młodzieży. Stołeczna prasa rzymska domaga się obrony przed grożącym młodzieży niebezpieczeństwem. „Gościnność i obywatelska tolerancja: tak! Ale protestancka propaganda: nie!“, — woła *Tribuna*. „Wieczne Miasto jest katolickie, katolickie są całe Włochy i muszą niemi pozostać. Uprawiać tu, we Włoszech, propagandę protestancką jest to głupota i obraza dla ludu włoskiego. Naród włoski szczyci się jednością religijną i będzie jej zawsze bronił!“. — Dn. 12 b. m. zmarł w Porto d'Anzio pod Rzymem Kardynał Oktawjusz Cagiano di Azevedo. Kardynałem był od r. 1905.

Francja. — Dn. 6—10 lipca odbył się w Lyonie VI Narodowy Kongres Eucharystyczny. Specjalnym celem tego Kongresu było postawienie duszy katolickiej wobec wielkości ofiary Mszy świętej. Do tego celu zmierzały wszystkie przemówienia i referaty. Na tymże Kongresie omawiano sposoby walki z bezwstydną modą w strojach niewieścich. Pomiędzy innemi została założona Liga, która postanowiła sobie za zadanie na wszelki sposób zwalczać bezwstyd w stroju. — *Victoire* donosi, że Herriot, minister oświecenia publicznego, pozbawił emerytury Jerzego Rossignol'a, inspektora akademji, za to, że ten w szeregu artykułów w prasie dowodzi, że przyczyną zmniejszania się ludności we Francji jest bezreligijność państwa i rządu i że odrodzenia Francji należy oczekiwać od powrotu ludności do przepisów i praktyk religji katolickiej. Trzeba wiedzieć, że tenże sam Jerzy Rossignol nie dawnemi czasy, na współkę z Pawłem Bureau, występował otwarcie przeciwko Kościołowi katolickiemu, obecnie zaś otwarcie się przyznaje: *Je me suis trompe,* i staje w obronie zasad katolicyzmu. Ten krok Rossignol'a doprowadził do tak nie słusznej kary ze strony ministerstwa.—W początku lipca odbyło się wielkie zgromadzenie mężczyzn z całej diecezji w Tours. Pod przewodnictwem Biskupa miejscowego obradowało przeszło 15.000 mężczyzn. Pomiędzy mówcami był też generał Castelnau. — Członkiem Akademji francuskiej został niedawno Emile Mâle, uczony, głęboko wierzący katolik, autor wielu dzieł z zakresu historji sztuki przeważnie kościelnej. — Do Lourdes przybywają coraz liczniejsze pielgrzymki ze wszystkich stron świata ze swoimi chorymi, z których wielu doznało cudownego uzdrowienia. Matka Boska szeregiem nowych cudów, których nikt nie może zaprzeczyć, daje dowód swej macierzyńskiej miłości dla cierpiących. — Od 3 do 6 lipca odbył się w Reims 47-y Kongres Zjednoczenia dzieł katolickich robotniczych, na którym poraz pierwszy uwydatniły się wielkie skutki tak zwanego „apostolstwa świeckich“. Okazało się, że świecka elita katolicka wiele zdoła dokonać, jeżeli się tylko należycie zorganizuje. — 12 lipca odbył się w Bordeaux wielki Kongres katolicki, w którym wzięło udział 30.000 uczestników.

Belgja. — Z wielką uroczystością, w obecności króla Alberta, królowej Elżbiety, członków domu panującego, oraz przedstawicieli Stolicy Apostolskiej i delegatów wszystkich niemal narodowości odbył się w Louvain d. 30 czerwca obchód pięćsetnej rocznicy powstania tam uniwersytetu katolickiego. Uniwersytet ten, na czele którego stoi obecnie, jako rektor, ks. Ladeuze, założony przez Marcina V papieża i Jana IV, księcia Brabancji, stoi ściśle na gruncie katolickim i pod względem naukowym, zwłaszcza od czasu, gdy rektorem jego został późniejszy kardynał Mercier, wysunął się na przodujące stanowisko w świecie.

Węgry. — Dn. 13 lipca r. b. zmarł w Ostrzygomie ks. kard. Czernoch, arcybiskup ostrzygomski, prymas Węgier. Ks. kard. Czernoch urodził się w 1852 r. w. Szakolczy, studjował we Wiedniu i Rzymie i otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1877 Następnie był proboszczem i kanonikiem metropolitalnym. W r. 1908 otrzymał nominację na biskupa w Csadon. Po śmierci ks. kard. Vaszary'ego został ks. biskup Czernoch arcybiskupem ostrzygomskim i pry-

masem Węgier. W r. 1914 został kreowany kardynałem, a w r. 1916 koronował cesarza Karola na króla Węgier. Przez kilka lat był ks. kard. Czernoch członkiem parlamentu węgierskiego. W r. 1926 uczestniczył w kongresie eucharystycznym w Chicago. — Z końcem maja bieżącego roku odbyło się w Ischlu posiedzenie Zarządu Międzynarodowej Unji Katolickich Związków Kobiecych pod przewodnictwem prezydentki Unji hr. Seenberghe-Engering. Zebranych 10 członków reprezentowało 9 narodów. Uchwalono: 1) Zaznajomić szerszy ogół z faktycznym stanem rzeczy w Meksyku oraz dla okazania solidarności z katolikami tamtejszymi wezwać Organizacje, należące do Unji, by w dniu 15 sierpnia członkowie ich ofiarowali Komunję św. na tę intencję, a w zwykłe niedziele drugą Mszę św. za tych, co jej w Meksyku wysłuchać nie mogą. Postanowiono również w krajach, gdzie dotąd tego nie uczyniono, otworzyć składki na rzecz prześladowanych księży meksykańskich. 2) P. Hemptinne, belgijka, zdawała sprawę ze Zjazdu „Sekcji Młodych", utworzonej przy M. U. K. Z. K., a odbytego w Grazu. Było tam reprezentowanych 16 Organizacyj, liczących 600.000 członków, między innemi i polskie. Obrady nader ożywione toczyły się głównie koło kwestji rozpisanej ankiety: *Czy życie nasze, jako chrześcijanek, logicznie według przeznaczeń wiarą nam wskazanych jest urządzone.* 3) Najbliższy Zjazd Unji, poświęcony sprawie podniesienia poziomu moralnego w rodzinie, rozpatrywać będzie, prócz tego tematu: konieczność międzynarodowej wspólnej pracy, komunizm, umysłowa praca kobiet, kobieta w przemyśle, praca kobiet na roli, higiena, kwestja rozwodów, neomaltuzjanizm, modne stroje etc.

Hiszpanja. — Prezes gabinetu Primo de Rivera zażądał osadzenia w Maroku zakonników z Hiszpanji, dla przeprowadzenia tam pracy misyjnej i kulturalnej. Dawnemi czasy w kraju tym pracowały zakony francuskie. Obecnie, od czasu wypowiedzenia wojny Kongregacjom przez rząd francuski, podobnego rodzaju placówki coraz więcej obejmują przedstawiciele innych krajów i narodów. Stawia to w przykrej, lecz zasłużonej sytuacji Francję, jako państwo.

Niemcy. — Dn. 10 i 11 lipca odbył się w Kolonji Międzynarodowy Kongres Stronictw Chrześcijańsko-Demokratycznych: Belgji, Niemiec, Francji, Włoch, Austrji, Polski, Czechosłowacji, Holandji i Jugosławji. W kongresie bierze udział 2 deputowanych grupy palamentarnej demokratycznej izby francuskiej, oraz wielu członków partji demokratyczno-ludowej, wśród których znajdują się pp. Raymond Laurent, radny m. Paryża, Filip de Las Cases, L. A. Pages, Bastianelli, Marcel Prélot, J. de Pange i inni. W pierwszym dniu zjazdu reprezentanci uczestniczących w zjeździe państw przedstawili sytuację swoich partyj w kraju z punktu widzenia polityki chrześcijańsko-demokratycznej, wobec aktualnych zagadnień międzynarodowych. Wieczorem zarząd miasta Kolonji podejmował uroczyście członków kongresu. Nazajutrz przedmiotem obrad była Liga Narodów, kryzys przez jaki przechodzi, oraz reformy, jakie poczynić winna, aby wzmocnić swoje stanowisko w świecie. Posiedzenia odbywają się w ratuszu m. Kolonji. — Dn. 13 lipca minęło 50 lat od śmierci biskupa moguckiego *Wilhelma-Emanuela Kettelera,* którego w chwili zgonu opłakiwały całe Niemcy katolickie. I nic dziwnego. Był on bowiem tym pasterzem dusz, mądrym politykiem Kościoła i państwa, pisarzem i działaczem społecznym, co sprawiło, że był słuchany w całych Niemczech, a imię jego rozniosło się daleko, poza granice ojczyzny niemieckiej. Biskup Ketteler przeszedł do historji dzięki swojej pracy na niwie społecznej. Według słów papieża Leona XIII, był Ketteler dlań wzorem, był tym, który utorował drogę w kwestji społecznej katolikom niemieckim i zawczasu wskazał im prawdziwą drogę do chrześcijańskich reform społecznych, leżących między liberalizmem a socjalizmem. Jego zasługą jest położenie podwalin pod nowoczesne ustawodawstwo robotnicze (np. prawo koalicji i t. p.) i ochronę robotników. Doskonale zdawał sobie sprawę, że wolność robotnika jest tylko pozorną i dlatego domagał się ochrony państwowej robotnika

w czasie zawierania umowy o pracę. Można powiedzieć śmiało, że był jednym z tych, którzy przyczynili się najwięcej do przygotowania materjału do późniejszej Encykliki *Rerum Novarum*, rzucającej podwaliny pod ideologję kierunku chrześcijańsko-społecznego.

Anglja. — Powieściopisarz angielski Wells, który w swoich powieściach ponownie pilnie zajmuje się katolicyzmem, tak pisze w ostatniej swej książce: „Podczas gdy starannie zorganizowany Kościół katolicki ciągle się rozszerza i wzmacnia, to świat protestancki we wszystkich zmieniających się kolejno fazach wykazuje płynność wierzeń i niestałą organizację. Zaraz przy swym powstaniu protestantyzm wyszedł z fałszywych założeń i dotychczas kroczy po drodze śmiertelnego błędu. Ja nie wiem, jaki będzie koniec protestantyzmu, ale myślę, że on przestanie istnieć. Istotnie niema takiej błędnej nauki wśród licznych chrześcijańskich herezyj, którejby nie głoszono i nie nauczano z ambon protestanckich. Dlatego jedynie Kościół katolicki z pośród wszystkich kościołów chrześcijańskich może trwać. Zdyscyplinowany i chroniony, opiera się skutecznie otaczającym go wpływom i umie bronić dusze swych wiernych przed mamidłami nowoczesnych iluzyj". — Znakomity pisarz angielski, Hilarjusz Belloc, w pismie *America* wykazuje, że nauka Historji we wszystkich krajach dotąd pozostaje pod wpływem doktryny, wrogiej Kościołowi katolickiemu i dlatego nie jest ona prawdziwą wiedzą, zwłaszcza taką ona jest w Anglji. Trzeba oczyścić z tego fałszu Historję. „Historja katolicyzmu — to rzeczywista historja Europy, Kościół katolicki ukształtował Europę".

Czechosłowacja. — Organ min. Benesza *Prager Presse* donosi, jakoby układy rządu praskiego ze Stolicą Apost. o podjęcie normalnych stosunków były już ukończone. W związku z tem udał się do Bratysławy na Słowaczyznę b. min. ks. dr. Szramek, celem nakłonienia ks. Kmetki, biskupa w Nitra, do przyjęcia urzędu arcybiskupa dla diecezyj słowackich. Ks. Biskup Kmetko miał sobie zastrzec 3 miesiące do namysłu. Gdyby propozycji nie przyjął, w grę wchodzi O. Olszowski, przeor Franciszkanów w Bratysławie. Administrator Apost. w Tyrnawie ks. Jantausch ma osiąść w Rzymie, jego miejsce zaś zająłby ks. Blaka, biskup w Banska Bistrica. — Z okozji jubileuszu przeniesienia relikwji św. Norberta z Magdenburga do Pragi, odbył się w Pradze od 10 do 17 lipca Kongres eucharystyczny w klasztorze OO.Norbertanów (Premonstratensów) w Strahowie (Praga). Przez ten czas ciało św. fundatora było wystawione ku czci publicznej na ołtarzu w kryształowej urnie. Codzień odbywały się pontyfikalne nabożeństwa. W dn. 17 lipca uroczysta procesja przeszła głównemi ulicami miasta, aż do Strahora.—W Welehradzie na Morawach rozpoczął się dn. 20 lipca Zjazd Unjonistyczny przy b. licznym współudziale Biskupów i księży.

Indje. — Papieskie centralne seminarjum duchowne na wyspie Ceylonie, założone przez ks. arcyb. Zaleskiego, pierwszego metropolitę Indyj, rozwija się świetnie. W chwili obecnej liczy ono 90 wychowanków, należących do różnych ras. Poziom wykładów teologicznych w zupełności odpowiada europejskiemu, językiem wykładowym jest angielski albo łaciński. W roku bieżącym przy potężnym rozmiarami gmachu Instytutu wybudowano kościół. Prowadzona przy seminarjum przez jednego z jego profesorów szkoła początkowa na 150 dzieci buddyjskich, według opinji okręgowego inspektorjatu szkolnego, wykazała przy egzaminach najlepsze na wyspie rezultaty. W początkach lutego r.b. trzej wychowankowie seminarjum otrzymali po raz pierwszy w dziejach szkoły nadane doktoraty teologji. Na to prawo doktoryzowania swych uczniów kolegjum musiało czekać 33 lata. Hindusi cieszą się nim i widzą w jego nadaniu konsekwentną realizację zapowiedzi Leona XIII, wypowiedzianej w r. 1893 przy zakładaniu seminarjum: *Nawrócenie Indyj przez Hindusów.* Dotychczas wyszło z murów kolegjum 300 księży, pochodzących ze wszystkich diecezyj Indyj. Całkowity kurs nauk trwa 8 do 9 lat. Oprócz Instytutu ceylońskiego, powstało w ostatnich la-

tach w Indjach jeszcze 11 seminarjów, liczących razem w chwili obecnej 639 alumnów. Wszystkie te zakłady wychowawcze w najbliższych latach będą wypuszczały rocznie 90 księży krajowców.

Palestyna. — Z Jerozolimy donoszą, że w okolicach, nawiedzonych 11 lipca przez trzęsienie ziemi panuje, panika, ponieważ kościołom, synagogom i meczetom grozi zawalenie się. Nabożeństwa odbywają się pod gołym niebem. Żydowska Ajencja telegraficzna podaje, że ogólna liczba zabitych wskutek trzęsienia ziemi wynosi 120 osób, liczba rannych przekracza 450 osób. Pogłoski o zniszczeniu w Jerozolimie miejsc historycznych i świętych okazały się przesadne. Katedra i skała Grobu Chrystusowego są nienaruszone. Meczet Elaksa, minaret i kilka budynków w sąsiedztwie katastrofy są uszkodzone. *Dailly Express* donosi, że katastrofa trzęsienia ziemi pociągnie za sobą poważne skutki gospodarcze, albowiem liczni koloniści żydowscy, straciwszy cały swój dobytek, noszą się już z zamiarem powrotu do Europy.

Meksyk. — Dzienniki donoszą z Rzymu, iż według wiadomości z Meksyku rozstrzelano tam, bądź spalono, bądź żywcem pogrzebano 18 księży. Lecz nietylko księża są prześladowani. Według ostatnich wiadomości z Meksyku—prześladowanie Kościoła katolickiego przybrało formy tak nieludzkie, że niemożliwym jest, aby mogła być stłumiona powszechna walka o wolność religijną i zgaszona pożoga wojny. Jedynie powstanie może położyć kres krwawym rządom Callesa. — W stanie Jalisco wypędzono w ubiegłych 14 dniach 30.000 mężczyzn, kobiet i dzieci z własnych domów, uciekinierzy ci błąkają się bez schronienia, bez chleba i bez żadnej opieki. Setki innych znalazły śmierć pod rumowiskami zburzonych domów... I prasa liberalna milczy!... Ileby to było krzyku, gdyby jednemu żydowi stała się krzywda! ...—Prześladowanie w Meksyku pod względem dzikości nie ustępuje najsurowszym czasom barbarzyństwa. Oto kilka obrazków. Pewnego poranku zauważono w Colimo wielką ilość trupów niewieścich, zawieszonych na drzewach. Trupów tych nie pozwalano zdjąć przez kilka dni. W Wiktorji kilka kobiet, pod wodzą młodej panny Chaires, przyczyniło się do uwolnienia uwięzionych katolików. Po kilku dniach została uwięziona p. Chaires i poddana surowemu badaniu, połączonemu z torturą. Niemiłosiernym biciem starano się wydobyć jakieś zeznania na niekorzyść katolików albo przynajmniej okrzyk: „Niech żyje Calles". P. Chaires w milczeniu, z uśmiechem znosi razy, a zamiast żądanego okrzyku, powtarza: „Niech żyje Chrystus — Król"! Doprowadzeni do wściekłości siepacze odcinają biednej męczenicy po jednym wszystkie palce u rąk. Osłabiona z upływu krwi zbladłemi ustami cicho powtarza „Niech żyje Chrystus — Król!" i kona pod razami... I to się dzieje na oczach świata cywilizowanego, opętanego przez wpływy masonerji!

Litwa. — Zgromadzenie księży marjanów na swej Kapitule jeneralnej, zebranej w Weljonach na Łotwie, obrało Przełożonym Jeneralnym, na miejsce ś. p. ks. arcybiskupa Matulewicza, ks. Dra Franciszka Buczysa, b. inspektora i profesora Akademji Duchownej w Petersburgu, profesora wydziału teologicznego i Rektora Uniwersytetu w Kownie, przełożonego marjanów litewskich. Ks. Fr. Buczys jest faktycznym współzałożycielem obecnej kongregacji zakonnej księży marjanów.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezja warszawska. — Siódmy międzynarodowy kongres studentów katolików „Pax romana" odbędzie się w dniach od 10 do 20 sierpnia r. b. w Polsce. Biuro kongresu mieści się w lokalu St. Mł. Ak. „Odrodzenie" *Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.* — Z okazji uroczystości jubileuszowych św. Franciszka z Asyżu wydano w Warszawie bogato ilustrowane dzieło pod tytułem *Ojcu Serafickiemu w hołdzie.* Dzieło jest pracą zbiorową znanych pisarzy polskich. — Akcja Ligi katolickiej w Warszawie poszerza z każdym dniem swoje granice, mając tak dzielnych organizatorów, jak

o. Pawelski T. J. i sekretarz jen. S. Piechocki. Po pierwszym zjeździe instrukcyjnym, odbytym w Warszawie — zorganizowano już kurs instrukcyjny w Łowiczu, w Sochaczewie, w Grójcu, w Lubani dla dekan. bialskiego, oraz w Warszawie w par. Wszystkich Świętych zebranie Ligi katolickiej w sprawie projektu gwałcenia świąt. Podczas lata odbędą się kursa instrukcyjne również i w reszcie dekanatów archidiecezji warszawskiej.

Diecezja włocławska.—W czerwcu r.b. odbyło się we Włocławku pierwsze posiedzenie diecezjalnego Komitetu organizacyjnego Ligi Katolickiej, celem omówienia założenia Ligi na terenie diecezji włocławskiej i spraw technicznych, z założeniem Ligi związanych. Posiedzenie zagaił Administrator diecezji J. E. Ks. Biskup Krynicki. Statut i organizację Ligi przedstawił prezes p. Fr. Zieliński. Postanowiono przyjąć bez zmian statut archidiecezji warszawskiej i przesłać go do zatwierdzenia władzom. Omówiono również sprawę instrukcyjnych kursów Ligi. Pierwszy kurs instrukcyjny odbył się 7 i 8 lipca we Włocławku przy współudziale wybitnych prelegentów z Warszawy. Po wakacjach postanowiono urządzić drugi większy kurs w Kaliszu, poczem przystąpić do organizowania kursów powiatowych i dekanalnych, a następnie zakładania poszczególnych kół parafjalnych, Do tymczasowego Komitetu organizacyjnego weszli: ks. prof. Biskupski, prof. Drobny, dyr. Kwiatkowski, ks. kan. Mikulski, inżynier Olszakowska, ks. patron Radomski. p. Walterowa, dyr. Wencel, ks. prof. Wojsa, dyr. Zieliński.

Archidiecezja gnieżnieńsko - poznańska. — Przy kancelarji Księdza Prymasa został utworzony t. zw. wydział opieki religijnej nad Polakami zagranicą. W bezpośredniej zależności od Prymasa Polski będą rektorzy polskich placówek kościelnych zagranicą. Pozatem Prymas Polski, jako głowa Kościoła polskiego, będzie interwenjował w Stolicy Apostolskiej, bądź w Episkopatach krajów, zamieszkałych przez polaków w wypadkach, gdy zajdzie tego potrzeba.

Diecezja łódzka. — OO. jezuici rozpoczęli budowę gimnazjum i konwiktu w Łodzi przy ul. Rzgowskiej. Rodzice katolicy z utęsknieniem oczekują tej chwili, kiedy ich synowie będą mogli zawitać do katolickiej uczelni.

Diecezja przemyska. — Zmarły w r. 1893 w opinji świętości kapłan Zgromadzenia salezjańskiego książe August Czartoryski spoczywa w grobowcu rodzinnym kościoła parafjalnego w Sieniawie. Dn. 9 b. m. sarkofag Sługi Bożego odwiedził J. E. Ks. Biskup Nowak, Pasterz diecezji przemyskiej. Ludność okoliczna, doznając wiele łask od Boga za przyczyną Sługi Bożogo ks. Augusta Czartoryskiego, pragnie gorąco pomyślnego wyniku jego procesu beatyfikacyjnego, który został wszczęty przed kilku laty.

Diecezja częstochowska. — W niedzielę, 10 lipca r. b., na skutek odezwy JE. Ks. Biskupa dr. Teodora Kubiny, przybyły na Jasną Górę pielgrzymki mężczyzn z parafji i diecezji częstochowskiej. Ogółem uczęstniczyło w tej uroczystości około 6.000 mężczyzn. Nabożeństwo w wielkim kościele Jasnogórskim celebrował ks. Biskup. W kazaniu do mężczyzn Ksiądz Biskup przedstawił obecne stosunki religijno - społeczne w Polsce i zwrócił uwagę na zadania mężczyzn w akcji katolickiej. Przy kazaniu po raz pierwszy zastosowano megafony tak, że olbrzymie rzesze, zapełniające wielki kościół i boczne kaplice, mogły wyraźnie słyszeć słowa kaznodziei. Po kazaniu zorganizował się olbrzymi pochód mężczyzn z Jasnej Góry do katedry, gdzie ks. prałat Br. Wróblewski, proboszcz parafji św. Rodziny, w przemówieniu zobrazował stopniowy rozwój budowy największego kościoła w Polsce. Ks. Biskup wysłał hołdowniczą depeszę z okazji zjazdu mężczyzn z diecezji do Ojca św. nast. treści: „Mężczyźni katoliccy z całej diecezji częstochowskiej, na wezwanie swego Biskupa, dziś w licznych tysiącach zgromadzeni na Jasnej Górze, przesyłają Waszej Swiętobliwości śluby wierności oraz przyrzekają, że rozwiną szeroką akcję katolicką w Stowarzyszeniach mężczyzn katolickich według wskazówek

Waszej Świętobliwości, aby Polska naprawdę stała się królestwem Chrystusowym".

Diecezja podlaska. — W nocy z 4 na 5 lipca r. b. Cudowny Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej przybył do Siedlec z Warszawy, gdzie, po odnowieniu przez prof. J. Rutkowskiego, przez dwa miesiące wystawiony był w katedrze warszawskiej. Obraz Matki Boskiej po przewiezieniu go przez J. E. ks. Biskupa podlaskiego do Siedlec umieszczony został chwilowo w kaplicy seminarjum mniejszego, gdzie 5 lipca pod wieczór nastąpiło uroczyste powitanie jego przez J. E. Ordynarjusza w otoczeniu J. E. biskupa sufragana, miejscowego duchowieństwa, oraz przeszło 60 kapłanów, zgromadzonych na rekolekcje, które odbyli przed świętym Obrazem. Od 8 do 10 lipca liczne rzesze wiernych tłumnie nawiedzały kaplicę od rana do nocv. O g. 5 wiecz. obraz został przeniesiony do katedry i, po krótkim nabożeństwie, został umieszczony w kaplicy po stronie Ewangielji, gdzie przebywać będzie do dnia 18 sierpnia, t. j. do dnia przeniesienia do Kodnia. — Z okazji powrotu cudownego obrazu do Kodnia J. E. Ks. Biskup podlaski wydał list pasterski, z podaniem historji cudownego obrazu oraz dziejów prześladowania Unji na Podlasiu. List kończy się nawoływaniem do czci Matki Bożej przez gruntowną poprawę obyczajów, oraz zapowiedzią, iż odtąd niewiastom, nieskromnie ubranym, będzie wzbroniony wstęp do kościołów.

Z piśmiennictwa.

Aleksander Nikolskij. **Kamień wiery.** Kraków 1927 r. str. 15. Cena 15 gr.

Broszura ta, poświęcona uzasadnieniu prymatu papieskiego, bardzo się nadaje do rozdania pomiędzy ludnością prawosławną.

Kak stali wy prawosławnymi? Sostawił po istoriczeskim dokumientam katoliczeskij świaszczennik wostoczno-słowianskaho obriada *Władimir Lesnobrodskij.* Brześć n/B. 1927 r. Str. 31.

Autor broszury, znany u nas ks. Włodzimierz Lesnobrodskij, przeznacza swoją pracę dla „prawosławnych obywateli Polski". Obecni „prawosławni" obywatele Rzeczypospolitej dawniej należeli do jednego Kościoła katolickiego, a tylko przewrotna polityka rządu rosyjskiego od tej jedności ich oderwała. Historję tego oderwania ks. Lesnobrodskij gruntownie i treściwie podaje w powyższej broszurze.

Ks. Alfons Trepkowski. **Stan Sprawy Misyjnej w Archidiecezji Warszawskiej.** Nakł. Archid. Zw. Mis. Kleru. Warszawa 1927 r. Str. 30.

Broszurka powyższa zawiera wiadomości, dotyczące akcji misyjnej w archidiecezji warszawskiej, oraz *Statut Związku Misyjnego Kleru.* Wydawnictwo to wykazuje rezultat usiłowań Kleru archidiecezji w kierunku misyjnym, jest jednocześnie koniecznym sprawozdaniem z tych usiłowań: z niego się dowiedzą księża, na jakie cele idą wnoszone przez nich składki. *W. L.*

Od Administracji.

Przy tym numerze załączamy przekazy pocztowe, z prośbą o łaskawe rychłe nadesłanie zaległej prenumeraty jak również o wpłacenie prenumeraty za drugie półrocze 1927 r.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

X. FRANCISZEK KAFARSKI.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.